



Artystka wszechstronna

Od wczoraj gościem „Kuncewiczówki” jest znana aktorka (a ostatnio także poczytna pisarka) Zofia Kucówna, która spędzi w ulubionym przez siebie Kazimierzem część wakacji.

W najbliższą sobotę 21 sierpnia, o godzinie 16, odbędzie się w willi Marii i Jerzego Kuncewiczów jej spotkanie autorskie z czytelnikami. Będzie też można kupić ostatnią książkę Kucówny – „Zdarzenia potoczne”, która ukazała się ostatnio nakładem warszawskiej Spółki Wydawniczo-Księgarskiej PP „Dom Książki”.

Książki Kucówny rozchodzą się błyskawicznie i brakuje już ich w lubelskich magazynach księgarskich. Fundacji Kuncewiczów udało się załatwić jeszcze kilkadziesiąt egzemplarzy „Zdarzeń potocznych” i zależy dwie... 3 egzemplarze poprzedniej, powtórnie teraz wznowionej książki „Zatrzymać czas”. Dwa lata temu debiutancki tom Kucówny (wydany w nakładzie 120 tys. egzemplarzy) uzyskał opinię Książki Roku.

Zofia Kucówna sama ilustruje swoje książki. Jest absolwentką krakowskiego Liceum Sztuk Plastycznych i zanim zdecydowała się ostatecznie na studia w PWST w Krakowie, myślała o pójściu na Akademię Sztuk Pięknych.

W „Zdarzeniach potocznych” sporo miejsca poświęca Kucówna swoim ostatnim pobytom w „Kuncewiczówce” – w 1990 i 1992 r. Właśnie tutaj, w ubiegłym roku, pracowała nad tą książką.

Kucówna była w bliskiej przyjaźni z Marią Kuncewiczową i jej mężem, i wielokrotnie przyjeżdżała na wakacje do ich domu. Autorka „Dwóch księżyców” poznała się na jej talencie literackim i zachęciła do pisania.

Na marginesie warto dodać, że w końcu lat pięćdziesiątych, początkująca aktorka Zofia Kucówna zaangażowała się na jeden sezon do lubelskiego Teatru im. Osterwy. Zagrała na tej scenie tytułową rolę w Ibsenowskiej „Norze”; lubelska publiczność pamięta ją także z „Porwania Sabinek”, gdzie grała wraz ze swoim pierwszym mężem, Janem Mayzlem.

Silna grupa

Organizująca spotkanie z Zofią Kucówną Fundacja Kuncewiczów istnieje już ponad 5 lata. Jej dyrektorem jest Edward Balawejder, dobrze znany w Lublinie wieloletni działacz kultury, obecnie dyrektor Państwowego Muzeum „Majdanek”. Funkcję dyrektora Fundacji oraz... „człowieka do wszystkiego” – jak sam się określa – to znaczy: organizatora imprez artystycznych w „Kuncewiczówce”, administratora domu (należącego obecnie do syna Marii i Jerzego, Witolda Kuncewicza, mieszkającego w Stanach Zjednoczonych), kierownika Domu Pracy Twórczej, szefa prac remontowych, a nawet (jeśli zajdzie potrzeba) – osoby myjącej okna i sprzątającej wewnątrz willi – pełni on spo-

łecznie. Pod koniec życia Marii Kuncewiczowej obiecał jej, że w miarę możliwości będzie dbał, aby dom nie uległ zapomnieniu i ruinie.

Działanie domu tego typu jak obecna „Kuncewiczówka” możliwe jest dzięki grupie ludzi dobrej woli z różnych miast i regionów kraju, których udało się Balawejderowi pozyskać dla sprawy. Są to m.in.: Zofia Kucówna i Anna Polony; lubelscy literaci – Bogusław Wróblewski i Waldemar Michalski z kwartalnika „Akcent”; malarka Maria Urban-Mieszkowska; prof. Edward Balcerzan z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu poetka Bogusława Latawiec (także z Poznania); warszawski aktor Mikołaj Müller; wieloletnia aktorka lubelskiego Teatru im. Osterwy (a także – poetka) Elżbieta Świącicka (obecnie występuje w Krakowie); prof. Stanisław Popek z UMCS i jego żona Róża; publicysta, pisarz i poeta poznański Sergiusz Wachowiak; dyrektor Teatru Nowego w Poznaniu, Milan Kwiatkowski.